

MOJE ŚWIADECTWO

Cześć, jestem Natalia i chodzę do czwartej klasy liceum. Tak jak wiele osób w moim wieku, chcę iść na studia. Moją pasją jest sztuka, więc mam nadzieję, że dostanę się na ASP. Od dziecka byłam w jakiś sposób związana z Bogiem i Kościołem, jednak, szczerze mówiąc, wiara była dla mnie tylko dodatkiem. Owszem, przyjąłem sakramenty: chrzest, Pierwszą Komunię, nawet bierzmowanie. Jednak to wszystko zupełnie nie przekładało się na moje życie. Nie modliłam się, nie czytałam Pisma Świętego, nie chciałam, żeby Bóg był naprawdę obecny w moim życiu, bojąc się, że może pokrzyżować moje plany.

Wszystko zmieniło się, kiedy zaczęłam odwiedzać dom mojej koleżanki. Mieszka z rodzicami, bratem i siostrą. Jej rodzice byli od początku bardzo otwarci i przyjaźni. Po raz pierwszy w moim życiu ktoś tak naprawdę mnie wysłuchał! Moi rodzice, zawsze zabiegani, nie mają zbyt wiele czasu dla mnie. Tam natomiast po prostu usiedliśmy przy stole, a ja miałam okazję podzielić się tym, co dzieje się w moim życiu. Zostałam wysłuchana. Widziałam też, w jaki sposób rodzice mojej koleżanki odnoszą się do siebie i do swoich dzieci. Zawsze z szacunkiem. W tym domu nie brakowało radości, ale widoczna też była wzajemna pomoc i troska o siebie nawzajem. Moją uwagę zwróciło Pismo Święte, które leżało na komodzie – nie na ozdobę, bo wyglądało na dość mocno „zużyte”. Przed każdym posiłkiem modliliśmy się, zazwyczaj własnymi słowami. Każdy miał szansę za coś Bogu podziękować i o coś poprosić. Podczas jednej z rozmów z moją koleżanką i jej mamą zadałam pytanie: „Jak to jest, że w waszym domu czuje się po prostu... miłość?” Wtedy mama odpowiedziała: „Wiesz, są wzloty i upadki. Nie jesteśmy ideałami, ale to On daje nam siłę” i wskazała na wiszącą na ścianie krzyż.

W tym momencie uświadomiłam sobie, jak daleko jestem od tej Miłości i zapragnęłam być bliżej...

Widzicie, dla mnie najważniejsze było świadectwo życia tej rodziny. Wierzę, że Bóg postawił ją na drodze mojego życia, aby uświadomić mi, że wiara, to nie tylko „klepanie” modlitw i „chodzenie do kościółka”. To życie z Bogiem na co dzień. Teraz staram się tak żyć, choć wiem, że nie jestem ideałem, ale naprawdę chcę, by Bóg był w centrum mojego życia. Chcę tę miłość wносить również do mojej rodziny.

Uzupełnij.



Czynniki, które mogły wpłynąć na Natalię

Three large rectangular boxes with horizontal dotted lines for writing, connected to the text on the left by a vertical line.

Jak można świadczyć o Bogu swoim życiem?

W domu	W szkole	W pracy	W Kościele
np.: realna pomoc domownikom i tworzenie pozytywnej atmosfery	np.: kultura słowa, szacunek wobec nauczycieli, punktualność; zaangażowanie w wolontariat	np.: rzetelne i uczciwe wykonywanie swoich obowiązków	np.: zaangażowanie się w dzieła charytatywne
...